

# Życie na syberyjskim zesłaniu w świetle *Pamiętnika* Marii Wołkońskiej

---

*Daria Ambroziak*

Literatura wspomnieniowa utrwała obraz świata odchodzącego w przeszłość, wydarzenia historyczne, polityczne, społeczne; pokazuje ludzi i ich przeżycia. Mówiąc prawdę o minionych epokach, przywołuje konkretną, realną rzeczywistość, subiektywnie nacechowaną. Znaczący tego gatunku Andriej Tartakowski twierdzi: „Авторская субъективность предстает, стало быть, неотъемлемой чертой любых мемуаров, единственно доступным им средством постижения объективной картины прошлого”<sup>1</sup>. Już w pierwszej połowie XIX wieku uznawano wspomnienia za istotny i wiarygodny materiał, służący tworzeniu obrazu czasów minionych. Myśl tę wyraził m.in. popularny wówczas krytyk i wydawca Józef Sękowski (Baron Brambeus) w jednej z recenzji publikowanej w piśmie «Библиотека для чтения»: „Я старался бы спасти одни Записки, веденные людьми без притязания для самих себя. Здесь только и заключается человеческая истина. По ним можно во всякое время восстановить историю”<sup>2</sup>.

W memuarystyce XIX wieku znaczące miejsce zajmuje temat powstania dekabrystów. Swoje przeżycia z tym wydarzeniem związane opisywali zarówno bezpośredni uczestnicy zrywu niepodległościowego z 1825 roku, m.in. Sergiej Trubecki, Jewgienij Oboleński, Artamon Murawjow, Michaił Łunin, Nikita Murawjow, jak i dzielne towarzyszkich zesłania: Maria Wołkońska, Polina Annienkowa, Olga Iwanowa.

Po upadku powstania dekabrystów pięciu jego uczestnikom wymierzono karę śmierci, pozostałych skazano na katorgę — w lipcu 1826 roku wywieziono ich na Syberię. Podążały za nimi żony, narzeczone, które odważyły się wyjechać w nieznane, odległe strony Rosji, aby dzielić trudy odosobnienia

---

<sup>1</sup> А.Г. Тартаковский: *Мемуаристика как феномен культуры*. «Вопросы литературы» 1999, № 1, s. 37.

<sup>2</sup> Cyt. za: Idem: *Русская мемуаристика XVIII-первой половины XIX в. От рукописи к книге*. Москва 1991, s. 104.

ze swoimi bliskimi<sup>3</sup>. Żadna z tych kobiet — co znaczące — nie uważała podejmowanych przez siebie działań za wyjątkowe. Traktowały je raczej jako obowiązek i życiową powinność.

Postąpiły tak, jak wiele lat wcześniej, w XVIII wieku, Natalia Dołgoruka, wówczas jeszcze narzeczona księcia Iwana Dołgorukiego, skazanego na zesłanie za udział w spisku pałacowym. Szesnastoletnia córka feldmarszałka Borysa Szeremietiewa, kierując się miłością i odpowiedzialnością za ukochanego, zdecydowała się, wbrew woli swoich bliskich, zostać jego żoną i podzielić los męża wygnańca. Nie żałowała podjętej wówczas decyzji, ani też nie ubolewała nad swoim życiem, lecz z godnością zносиła trudy tułaczki i samotnego macierzyństwa w Bieriozowie, co poświadczają pozostawione przez nią pamiętniki zatytułowane *Własnoręczne zapiski*<sup>4</sup>.

Dekabryстки, wybierając życie u boku mężów zesłańców, swoją postawą wpisywały się w obecne już w tradycji rosyjskiej wzorce kobiecych zachowań, związane chociażby z osobą Dołgorukiej, a znane w tym czasie głównie dzięki popularnym utworom: Sergieja Glinki *Wzór miłości i wierności małżeńskiej*, Kondratija Rylejewa *Natalia Dołgoruka*, Iwana Kozłowa *Księżna Natalia Borisowna Dołgoruka*, powstałym z inspiracji osobowością córki B. Szeremietiewa<sup>5</sup>. Postępowanie ówczesnych kobiet Jurij Łotman nazwał „aktem protestu i wyzwaniem”<sup>6</sup>, a ich odważne decyzje tłumaczył wysokim poziomem moralnym, gdyż — jak pisał badacz — „Dziewczyna i kobieta lat dwudziestych XIX wieku w znacznej mierze tworzyła atmosferę moralną społeczeństwa rosyjskiego”<sup>7</sup>.

Taka motywacja zapewne towarzyszyła również młodziutkiej Marii Wołkońskiej, która jako jedna z pierwszych kobiet wyruszyła w ślad za mężem skazanym na dwadzieścia lat katorgi i dożywotnie osiedlenie. Wiodły ją także przysięga małżeńska, poczucie wspólnoty losu — jego i jej, wierność na dobre i na złe. Potwierdzają to jej własne słowa zawarte we wspomnieniach, gdzie czytamy:

<sup>3</sup> B. Mucha: *Dekabryści*. Warszawa 1979, s. 225.

<sup>4</sup> W. Laszczak: „*Opoetyzowane*” życie. *Literackie wcielenia Natalii Dołgorukiej*. W: „*Musica Antiqua Europae Orientalis*” XIV. „*Acta Slavica*”. Vol. 2: *Tradycja chrześcijańska Wschodu i Zachodu w kulturze Słowian*. Red. A. Bezwiński. Bydgoszcz 2006, s. 158—159.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 169.

<sup>6</sup> J. Łotman: *Rosja i znaki. Kultura szlachecka w wieku XVIII i na początku XIX*. Przekład i posłowie B. Żyłko. Gdańsk 1999, s. 402.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 63, 403. Niestety, nie wszystkie kobiety odważyły się na wyjazd na Syberię, by podzielić los swych mężów. Należały do nich m.in. żona Artamona Murawiowa i żona Józefa Loggio. Por. J. Szymak-Reiferowa: *Przedmowa*. W: M. Wołkońska: *Pamiętnik*. Przeł. A. Sarachanowa. Kraków 1974, s. 10.

Это мне напоминает, как сестра Орлова, чтобы помешать мне ехать говорила «Что ты делаешь? Твой муж, может быть, запил, опустился!» — «Тем более мне надо ехать», — отвечала я<sup>8</sup>.

Zupełnie inaczej jej decyzję tłumaczy rosyjska badaczka, Anna Bielowa, która twierdzi, że wyjazd na zesłanie był dla córki generała Nikołaja Rajewskiego aktem sprzeciwu względem ojca, który najpierw zmusił ją do ślubu z księciem Sergiejem Wołkońskim, a później domagał się, aby go porzuciła. Wyjazd stał się więc sposobem uniezależnienia się od władzy ojca<sup>9</sup>. To czynnik niewątpliwie ważny, lecz pominięcie pierwszego z nich byłoby błędem. Nie ma wątpliwości, że obydwie motywacje odegrały istotną rolę w procesie podejmowania decyzji o udaniu się za mężem dekabrystą. Jednak niełatwo było wyjeżdżać, o czym Maria Wołkońska pisze we wspomnieniach: „Я покидала Москву скрепя сердце, но не падая духом” (s. 29).

Przeżycia związane z wyjazdem i pobytem na Syberii przedstawiła Wołkońska w *Pamiętniku*, pisanym pod koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku na prośbę syna Michaiła. Autorka, nie wierząc we własne umiejętności pisarskie i uważając wspomnienie ich życia na Syberii za ważne jedynie dla dzieci zesłańca, pragnęła, aby *Pamiętnik* pozostał w kręgu najbliższej rodziny. Jego tekst został napisany po francusku. Na język rosyjski tłumaczyła go wnuczka Maria Michajłowna, a syn Michaił Sergiejewicz opublikował w Sankt-Petersburgu w roku 1904<sup>10</sup>.

Swoje zapiski Wołkońska rozpoczyna mottem pochodzącym z Księgi Psalmów: „Господь возводит низверженныя... Господь решит окованныя...” (Psalm 145, 146; s. 15). Umieszczenie tego cytatu na początku *Pamiętnika* — z jednej strony — wskazuje, że uwaga autorki koncentrować się będzie wokół tematyki związanej z losem więźniów, z drugiej zaś strony — w ten właśnie sposób autorka daje wyraz swojemu przekonaniu, iż to Bóg zdejmuje kajdany i wywyższa poniżonych.

*Pamiętnik* obejmuje wydarzenia od momentu ślubu Marii z księciem Sergiejem Wołkońskim w 1825 roku, poprzez przygotowania do wyjazdu, podróż i okres zesłania, aż po odzyskanie wolności i powrót całej rodziny do europejskiej części imperium rosyjskiego w roku 1856. Najwięcej miejsca poświęciła autorka pobytowi na Syberii. Tę część wspomnień podzieliła na rozdziały, których tytuły: *Иркутск (Irkuck)*, *Благodatский рудник (Kopalnia Błogodacka)*, *Приезд в Читу и пребывание там (Przyjazd do Czyty i pobyt tam)*, *Петровский завод (Fabryka Pietrowska)* odpowiadają kolejnym miejscom

<sup>8</sup> М.Н. Волконская: *Записки*. Москва 1977, s. 30. Wszystkie cytaty ze wspomnień M. Wołkońskiej pochodzą z tego wydania. W nawiasie po cytacie podaję numer strony.

<sup>9</sup> А.В. Белова: *Четыре возраста женщины. Повседневная жизнь русской провинциальной дворянки XVIII — середины XIX в.* Санкт-Петербург 2010, s. 9.

<sup>10</sup> *Русские писатели 1800—1917. Биографический очерк*. Т. 1. Москва 1989, s. 470.

zesłania jej męża. W sposób szczególny memuarystka wyróżniła także rok 1829. Tak zatytułowała jeden z rozdziałów (*1829 z.*). Rozdział ten dotyczy istotnych dla Wołkońskiej wydarzeń: śmierć ojca oraz pozostawionego w Petersburgu syna Mikołaja, wprowadzenie rozporządzenia o rozkuciu więźniów z kajdan, przeprowadzka do Pietrowska.

W tematykę zesłania wprowadza Wołkońska, przywołując pełne bólu pożegnanie z bliskimi w Petersburgu oraz w Moskwie, gdzie jej szwagierka Zinaida Wołkońska, znając zamiłowanie Marii do muzyki, zorganizowała pożegnalny wieczór. Dla uświetnienia spotkania zaproszono włoskich i rosyjskich śpiewaków. W pożegnalnym wieczorze uczestniczył także Aleksander Puszkina, który podziwiał żony dekabrystów godzące się na dobrowolne wygnanie<sup>11</sup>. To było ostatnie radosne wydarzenie, którym Maria zegnała się z dotychczasowym dostatnim i beztróskim życiem. Odtąd była traktowana — zgodnie z ówczesnym prawem — niemalże jak przestępca.

Treść przytoczonych w *Pamiętniku* dokumentów wskazuje na to, że żona, decydująca się na pobyt wraz z mężem na zesłaniu, dzieląca jego los, była pozbawiana dotychczasowego tytułu, godności przynależnych jej stanowi. Prawo to dotyczyło także urodzonych na wygnaniu dzieci, które były degradowane do stanu chłopskiego i niejednokrotnie po powrocie do Rosji pozbawiane rodowych nazwisk. Wszystkie ograniczenia praw, którym podlegali zarówno sami dekabryści, jak i ich rodziny, były dotkliwsze niż te, które stosowano w stosunku do zwykłych przestępców, o czym z żalem pisze Wołkońska:

[...] государственные преступники должны подчиняться всем строгостям закона, как простые каторжники, но не имеют права на семейную жизнь, даруемую величайшим преступникам и злодеям. Я видела как последние возвращались к себе по окончании работ, занимались собственными делами, выходили из тюрьмы [...], тогда как наши мужья были заключены в кандалах со дня своего приезда.

(s. 36)

Rozkuto ich z kajdan dopiero w roku 1829. W *Pamiętniku* dekabrystka zanotowała:

1-го августа 1829 года пришла великая новость: фельдъегерь привез повеление снять с заключенных кандалы. Мы так привыкли к звуку цепей, что я даже с некоторым удовольствием прислушивалась к нему: он меня уведомлял о приближении Сергея при наших встречах.

(s. 58)

<sup>11</sup> Ze względu na to, że Wołkońska szybko opuściła Moskwę, Puszkina nie zdążył wówczas dać jej wiersza *Na Syberię (Bo глубине сибирских руд...)*. Uczynił to nieco później, prosząc Aleksandrę Murawiową o przekazanie utworu dekabrystom. Por. М.Н. Волконская: *Записки...*, s. 27.

Żona S. Wołkońskiego towarzyszyła mężowi we wszystkich miejscach odosobnienia, do których był kierowany. W Błagodacku, Czycie czy Pietrowsku — wszędzie tam niezmiennie przerażały ją i martwiły fatalne warunki życia więźniów. Na zesłaniu, oprócz jej męża, znaleźli się także: Wasilij Dawydow, Jewgienij Oboleński, Sergiej Trubecki, Andriej Borisow, Artamon Murawjow. Zamieszkałe przez nich cele były brudne, pełne robactwa, głównie pluskiew, zatłoczone, oddzielone od siebie jedynie ścianami z desek. Z powodu braku okien zawsze panował w nich mrok.

Warunki życia na Syberii nie były łaskawe także dla towarzyszących mężczyznom kobiet, które żyły tu bardzo skromnie, niekomfortowo, często w kilkuosobowych pokojach. Przykładowo, w Czycie w jednym pomieszczeniu mieszkały Aleksandra Jentalcewa, M. Wołkońska i Jekaterina (Katasza) Trubecka. Nieco później, przebywając w Błagodacku, Wołkońska i Trubecka też razem wynajmowały niewielką izbę, którą po latach tak opisała memuarystka:

По окончании свидания, я пошла устроиться в крестьянской избе, где поместилась Каташа; она была до того тесна, что, когда я ложилась на полу на своем матрасе, голова касалась стены, а ноги упирались в дверь. Печь дымила, и ее нельзя было топить, когда на дворе бывало ветрено; окна были без стекол, их заменяла слюда.  
(s. 38)

Później, po przeprowadzce do Pietrowska, kobiety zamieszkały w więzieniu, z którego dopiero po upływie roku, po otrzymaniu przez ich mężów zgody na opuszczenie kazamat, przeniosły się wraz z nimi do własnych domów.

Jednakże dla kobiet bardziej bolesne niż trudne warunki mieszkaniowe były „zakazy utrudniające im kontakty z najbliższymi”. Więźniowie mogli jedynie dwa razy w tygodniu spotykać się z żonami. Dlatego one — chcąc obejść te ograniczenia — uciekały się do przekupstwa wartowników. Dzięki temu bez przeszkód przychodziły pod więzienny płot i rozmawiały ze skazanymi.

Dla zesłańców odbywających karę na „niehumanitarnej ziemi” pociechą w cierpieniu była obecność kobiet. Na wygnaniu znalazły się m.in.: Aleksandra Murawjowa, Jelizawieta Naryszkina, Natalia Fonwizina, baronowa Anna Rozen. Kobiety zaprzyjaźniły się. Zajęły się wspólnie udzielaniem pomocy więźniom. Wołkońska wielokrotnie podkreślała walory moralne, szlachetne czyny i miłe usposobienie swych przyjaciółek, które wspierały zesłańców nie tylko rozmową i dobrym słowem, lecz także umożliwiały im nawiązanie kontaktów z rodzinami w Rosji, aby osadzeni mogli otrzymywać od nich pomoc. Było to możliwe, gdyż dekabrystek nie obowiązywał zakaz prowadzenia korespondencji.

W tych trudnych warunkach kobiety wykonywały prace, które do tej pory należały do obowiązków ich służących. Wołkońska wspomina, że wraz z naj-

bliższą przyjaciółką na zesłaniu, Kataszą, żoną S. Trubeckiego, cerowała bieleżną więźniom, własnoręcznie przygotowywała posiłki, przeznaczając na ten cel środki zaoszczędzone na jedzeniu:

Мы ограничили свою пищу: суп и каша — вот наш обыденный стол; ужин отменили. [...] Как сейчас вижу перед собой Катушу с поваренной книгой в руках, готовящую для них кушанья и подливы.

(s. 53)

Przybyłe na zesłanie kobiety chciały również finansowo wspierać więźniów, jednakże nie miały one prawa swobodnie dysponować własnymi pieniędzmi — ówczesne realia więziennego życia na to nie pozwalały. Przyśyłane przez bliskich środki finansowe kobiety musiały oddawać w depozyt naczelnikowi kopalni, który skrupulatnie rozliczał je z każdego wydanego rubla. Wołkońska przywołuje ostrą rozmowę z naczelnikiem, który sprzeciwił się wydawaniu przez nią pieniędzy na koszule dla więźniów.

Однажды [...] поехала [...], чтобы представить Бурнашеву свои счета. Он всегда прочитывал их со вниманием, а на этот раз рассердился не на шутку и сказал мне: «Вы не имеете права раздавать рубашки; вы можете облегчить нищету, раздавая по 5 или 10 копеек нищим, но не одевать людей, находящихся на иждивении правительства». — «В таком случае, милостивый государь, прикажите сами их одеть, так как я не привыкла видеть полуголых людей на улице».

(s. 43)

Mimo ciężkich warunków życia panujących na Syberii i niezależnie od dużego zaangażowania w sprawy dekabrystów kobiety nie przestawały troszczyć się o siebie. Wołkońska wspomina, że wraz z Trubecką, jak przystało na osoby z ich pozycją społeczną, zawsze dbała o swój wygląd i strój. Obie księżne zachowywały pozory dawnej świetności i gracji, dodając otuchy sobie i innym.

Я ездила в телеге со своим человеком, но прилично одетая и в соломенной шляпе с вуалью. Мы с Катасей всегда одевались опрятно, так как не следует никогда ни падать духом, ни распускаться, тем более в этом крае, где благодаря нашей одежде, нас узнавали издали и подходили к нам с почтением.

(s. 42)

Utrudnione kontakty z mężem, brak wolności, tułaczka, niedogodności życia codziennego, mieszkanie w małych izbach lub też w ciemnych, więziennych celach, bieda, brud, przenikliwe zimno, samotne spędzanie świąt religijnych — pobyt na wygnaniu był bolesnym doświadczeniem dla młodej kobiety. Mimo to w *Pamiętniku* w wypowiedziach księżnej nie odnajdziemy skargi na los. Wołkońska znosiła cierpienie z godnością, cierpliwie, chociaż nieustannie tęskniła za bliskimi, których zostawiła, wyjeżdżając na Syberię.

Jej smutek z powodu zesłania wzrastał wówczas, gdy obserwowała służące wyjeżdżające do Rosji:

Не могу передать, с какой грустью мы смотрели на их отъезд в Россию; заключенные стояли все у окон, провожая глазами их телегу; каждый из них думал: «Этот путь загражден для меня».

(s. 40—42)

Po latach, gdy straciła już nadzieję na powrót całej rodziny z wygnania do domu, pogodziła się ze swoją dolą, modliła się jedynie o możliwość wyjazdu dzieci:

Первое время нашего изгнания я думала, что оно, наверное, кончится через 5 лет, затем я себе говорила, что будет через 10, потом через 15 лет, но после 25 лет я перестала ждать. Я просила у Бога только одного: чтобы он вывел из Сибири моих детей.

(s. 58)

Modlitwy księżnej zostały wysłuchane — w 1855 roku Wołkońska powróciła z zesłania. W tym też czasie syn Michaił, z polecenia gubernatora Mikołaja Murawiowa, służbowo wyjechał do Petersburga. Mąż Sergiej zgodę na wyjazd otrzymał rok później, po amnestii.

Wydarzenia związane z życiem więźniów, zwłaszcza te tragiczne, zapadały głęboko w serca dekabrystek. Wołkońska na kartach *Pamiętnika* wspomina samobójstwo zesłańca Iwana Iwanowicza Suchinowa, który dopuścił się tego czynu na wieść o wydanym na niego wyroku śmierci za nieudaną ucieczkę z więzienia, oraz wstrząsającą egzekucję dwudziestu zesłańców.

Солдатам скомандовали стрелять, но их ружья были стары и заржавлены, а сами они, не умея целиться, давали промахи то в руку, то в ногу; словом — это было настоящее истязание.

(s. 61)

Wśród wielu tematów podejmowanych przez Wołkońską rzadko pojawiają się wypowiedzi dotyczące powstania dekabrystów i jego uczestników. Taki komentarz występuje dwukrotnie. Pierwszy raz, gdy księżna rozmyślała na temat wydarzeń 14 grudnia 1825 roku. Wzmianka ta zamieszczona została zaraz po opisie przywitania z mężem. Kobieta, z szacunku i wzruszenia, upadła przed mężem na kolana, całując jego i kajdany.

Сергей бросился ко мне; бряцание его цепей поразило меня: я не знала, что он был в кандалах. Суровость этого заточения дала мне понятие о степени его страданий. Вид его кандалов так воспламенил и растрогал меня, что я бросилась перед ним на колени и поцеловала его кандалы, а потом — его самого. Бурнашев стоящий на пороге, не имея возможности войти по недостатку места, был поражен изъясвле-

нием моего уважения и восторга к мужу, которому он говорил «ты» и с которым обходился, как с каторжником.

(s. 38)

Wołkońska wyraziła wówczas przekonanie, że nawet jeśli poglądy dekabrystów wydają się „szaleństwem”, to każdemu, kto dla dobra ojczyzny i ze względu na swoje poglądy poświęca zdrowie i życie, należy się szacunek i cześć. Jednocześnie skłaniała się ku przypuszczeniu, iż dekabrystowski zryw był przedwczesny. Kolejny raz autorka wypowiedziała tę myśl w zakończeniu memuarów, dodając, że nie można rozpoczynać działań w imię wolności narodu bez poparcia wojska i bez odpowiedniego przygotowania ludu. Tym samym wyraziła solidarność z rewolucyjnym programem dekabrystów. Powtórzyła też powszechną wówczas opinię o tym, że powstanie nie zostało właściwie zorganizowane, a data jego wybuchu była i przedwczesna, i przypadkowa.

Realia przygnębiającego, mrocznego życia na Syberii sprzyjały zniechęceniu, apatii, często prowadziły do pogodzenia się z własnym losem. Dekabryści starali się oprzeć negatywnym wpływom otoczenia. Rozległe, uniwersalne zainteresowania, chęć poznawania otaczającego świata i siła woli pozwoliły im zachowywać wewnętrzną wolność, niezależność myślenia i hart ducha. W skromnych warunkach więziennych zesłańcy prowadzili badania, gromadzili materiały empiryczne, realizowali swe pasje. Do takich zesłańców należeli bracia Andriej i Piotr Borysowowie, gruntownie wykształceni w dziedzinie botaniki i ornitologii. Ich działalność memuarystka charakteryzuje w następujący sposób:

[...] прогулки эти длились по несколько часов; при этом братья Борисовы, страстные естествоиспытатели, собирали травы и составили коллекцию насекомых и бабочек.

(s. 45)

Inny więzień, o którym pisze Wołkońska, Mikołaj Bestużew, zajmował się portretowaniem dekabrystów i wyrobem pierścionków z kajdan zesłańców, a nieznan z imienia Torson wykonywał modele młynów i młocarni.

W gronie zesłańców pojawiali się także poetycko uzdolnieni twórcy. W *Pamiętniku* Wołkońska wyraża swe uznanie dla twórczości księcia Aleksandra Odojewskiego. Zaprezentowała wiersz jej poświęcony — *Кн. М.Н. Волконской*, w którym podmiot kreśli liryczny obraz pięknej, choć smutnej i wrogiej krainy, za jaką uznawana była Syberia, a na tym tle ukazuje prowadzone przez Wołkońską dzieło pomocy zesłańcom.

Kazimiera Lis<sup>12</sup> dostrzega pojawienie się mitu Syberii w literaturze rosyjskiej tego okresu. Ta pełna sprzeczności kraina inspirowała zarówno tych

<sup>12</sup> K. Lis: *Syberia w historii literatury Rosji carskiej. Realia i mity*. Kielce 2009, s. 53—56.



poetów, którzy nigdy jej nie odwiedzili (Kondratij Rylejew), jak i zesłańców (Aleksander Odojewski, Wilhelm Küchelbecker, Aleksander Bestużew). Wszyscy oni nadali Syberii obraz zimnego, groźnego kraju-więzienia, tragicznie wpisującego się w losy zesłańców. Badaczka słusznie twierdzi, że powstała na wygnaniu poezja, inspirowana osobistymi doświadczeniami twórców, „dokumentowała wraz z bogatą literaturą pamiętnikarsko-wspomnieniową więź mitu z historią, z codzienną egzystencją sybirskich więźniów”<sup>13</sup>.

*Pamiętnik* Marii Wołkońskiej przedstawia życie uczestników zrywu niepodległościowego z roku 1825 przebywających na zesłaniu na Syberii. Jest on także świadectwem zaangażowania kobiet w dzieło pomocy dekabrystom. One, poświęcając młodość, pozycję społeczną, zaszczyty, przyszłość dzieci, decydowały się na wygnanie, aby obecnością i pracą wspierać uwięzionych mężów. Jedną z nich była autorka memuarów. Wyjeżdżając i pracując na Syberii, wykazała się dużą odpowiedzialnością, odwagą, siłą charakteru i heroizmem. Mimo iż we wspomnieniach Wołkońskiej nie znajdziemy prezentacji ówczesnych poglądów, na ich podstawie nie poznamy motywów jej postępowania czy też nie znajdziemy informacji o osobistych przeżyciach z tego okresu, to jednak przedstawione w nich subiektywne relacje poświęcone życiu na wygnaniu można traktować jako dokument epoki, uzupełniający wspomnienia samych dekabrystów.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 56.

Дария Амброзяк

### ЖИЗНЬ НА ССЫЛКЕ НА ОСНОВЕ ЗАПИСОК МАРИИ НИКОЛАЕВНЫ ВОЛКОНСКОЙ

#### Резюме

В мемуаристике XIX века важное место занимает тема восстания декабристов. Свои переживания, связанные с этим событием, представляли как непосредственные участники восстания на Сенатской площади Петербурга, между прочим, С. Трубецкий, Е. Оболенский, А. Муравьев, М. Лунин, Н. Муравьев, так и спутницы их ссылки: М. Волконская, П. Анненковая, О. Иванова. Одной из первых женщин, которая отправилась в след за мужем, приговоренным к двадцатилетней каторге и пожизненному заключению, была Мария Волконская. Свои переживания, связанные с поездкой и пребыванием в Сибири она представила в *Записках*, которые написаны в конце 50-гг. XIX века. Сопутствуя мужу во всех местах его заключения, Волконская познакомилась со всякими трудностями жизни в Сибири. В Благодатске, Чите или Петровске вместе с другими женщинами: А. Муравьевой, Е. Нарышкиной, Н. Фонвизиной, баронессой А. Розен, она оказывала помощь

мужу и другим ссыльным. Пребывание в ссылке было горестным испытанием для молодой женщины: сложные контакты с мужем, страдание, отсутствие свободы, скитание, неудобства повседневной жизни, маленькие комнаты, темные тюремные камеры, нищета, грязь, холод. Несмотря на это в *Записках* мы не найдем жалобы на судьбу. Волконская страдает с достоинством и терпением. Представленные в мемуарах субъективные описания жизни на добровольной ссылке, являются документальным свидетельством эпохи, которое дополняет воспоминания декабристов.

Главные слова: Мария Волконская, женщина, мемуаристика XIX века, ссылка, Сибирь, декабристы

Daria Ambroziak

### **LIFE IN EXILE IN THE LIGHT OF MARIA VOLKONSKA'S *MEMOIRS***

#### Summary

The Decembrist rising holds an important place in the nineteenth century memoiristic writing. This historical event found expression in the memoirs of those patriots who took part in the 1825 revolutionary upheaval: S. Trubecki, J. Obolenski, A. Muraviov, M. Lunin, N. Muraviov, as well as the women who accompanied them in exile: M. Volkonska, P. Annenkova, O. Ivanova, M. Bryzgalova, O. Balashkina, M. Frantsevaya. Princess Maria Volkonska was one of the first women who followed her exiled husband Sergei Volkonski. Her *Memmoirs*, written in the second half of the nineteenth century, include an account of her life experiences in Siberian places of exile such as Blagodatsk, Tsita and Piotrovsk. Princess Volkonska as well as other women: A. Muraviova, J. Naryshkina N. Fonvizina and A. Rozen eagerly helped the exiled. Life in exile was a very traumatic experience to the young woman: difficulties in personal contacts with her husband, lack of freedom, homelessness, cold, dirt and poverty. It is important that Princess Volkonska does not complain, but manages to retain her dignity throughout the hardships she has to endure. The subjective account of princess Volkonska's *Memoirs* is a valuable record of the time spent in exile, which supplements the memoirs of the exiled Decembrists.

Key words: Mariya Volkonskaya, woman, XIX<sup>th</sup> century memoirist, exile, Siberia, Decembrists